

Oh Karol – Smokie

Niczyją byłaś więc się puściłaś
Lecz nie dało to nic
Byłaś pewna, że On z Tobą
Pozostanie dziś

Był On sexi, mieszkał we wsi
Lubił tani drink
Ty zaś ciągle się bawiłaś
I robiłaś cyrk

Pewnej nocy, po północy
Spotkaliście się
Lecz Twe żarty, nic nie warte
Na nic zdały się

Forse miałaś a płakałaś
Lecz nie dało to nic
Nie chciał Ciebie w swoim niebie
I zakończył ten cyrk

Oh Karol, jaki z Ciebie jest gbur
Przestań stawiać ten mur
Między sobą a Nią

Oh Karol, proszę spojrzysz choć raz
Raz na jakiś czas
Może przekonasz się

Żadne słowa nie trafiały
Nie chciał słuchać Cię
Wolał raczej gdzieś z kumplami
Zadowolić się

Zrozum wreszcie, że dla Niego
Ty nie znaczysz nic
Jak Cię nie chciał, tak nie chciał

Skończ już wreszcie z tym

Oh Karol, jaki z Ciebie jest gbur
Przestań stawiać ten mur
Między sobą a Nią

Oh Karol, proszę spojrzij choć raz
Raz na jakiś czas
Może przekonasz się

==

Uważaj mała, na tego wała
Co z Tobą nie chciał być
Sama sobie lepiej powiedz
Jak trza dalej żyć

Oh Karol, jaki z Ciebie jest gbur
Przestań stawiać ten mur
Między sobą a Nią

Oh Karol, proszę spojrzij choć raz
Raz na jakiś czas
Może przekonasz się

Oh Karol, jaki z Ciebie jest gbur
Przestań stawiać ten mur
Między sobą a Nią

Oh Karol, proszę spojrzij choć raz
Raz na jakiś czas
Może przekonasz się

Oh Karol, ale z Ciebie gbur
Oh Karol, jaki z Ciebie gbur
Oh Karol, ale z Ciebie gbur
Oh Karol, straszny jesteś gbur;



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych

